

## ARTYKUŁY I ROZPRAWY

*Michał Baczkowski*

### KONCEPCJE UGODY AUSTRIACKO-POLSKIEJ W LATACH 1790–1815. NIEZREALIZOWANA SZANSA POROZUMIENIA?

Dzieje stosunków polsko-austriackich na przełomie XVIII i XIX w. nabrały nieoczekiwanej dramaturgii. Południowy sąsiad Rzeczypospolitej, jej tradycyjny sojusznik i partner polityczny w czynny sposób przyczynił się najpierw do I rozbioru Polski, a następnie do wymazania Rzeczypospolitej z mapy Europy. Wbrew oczywistym faktom znaczna, a zapewne większa część Polaków nie oceniała polityki cesarstwa nadmiernie surowo. Powoływano się na religię rzymskokatolicką, wiążącą Polaków z monarchią naddunajską, tradycyjną współpracę polityczną i militarną z Habsburgami. Wydawać się mogło, że to właśnie Austria powinna prowadzić politykę nastawioną w jak największym stopniu na współpracę z Polakami z powodu występowania braku istotnych konfliktów terytorialnych, czy ideologicznych<sup>1</sup>.

Stało się wszakże inaczej. Idea józefinizmu – bezwzględnej centralizacji państwa, likwidacji przywilejów prowincjonalnych, ograniczania roli politycznej szlachty i Kościoła rzymskokatolickiego, a wreszcie bezwzględnej germanizacji urzędów, sądów i szkolnictwa – odbiegała wyraźnie *in minus* od stosunkowo łagodniejszej polityki pozostałych mocarstw zaborczych względem polskich poddanych. Sam cesarz Józef II był niezdolny do nawiązania jakiegokolwiek poważniejszej współpracy z przedstawicielstwami i elitami poszczególnych prowincji oraz narodów wchodzących w skład jego monarchii. Dobrze świadczyły o tym narastające konflikty w Niderlandach Austriackich, na Węgrzech, a wreszcie i w Galicji, które groziły destabilizacją, a nawet częściowym rozpadem państwa. Józef II nie był zainteresowany zawieraniem jakiegokolwiek ugody ze swoimi dawnymi, czy też nowymi poddanymi, stąd też dzieje jego panowania wydawały się jak najgorzej rokować dla stosunków polsko-austriackich.

---

<sup>1</sup> Szerzej o polityce Austrii wobec Rzeczypospolitej: Z. Góralski, *Austria a trzeci rozbiór Polski*, Warszawa 1979. O stanowisku Polaków galicyjskich wobec zaborcy: M. Kukiel, *Próby powstańcze po trzecim rozbiórce 1795–1797*, Kraków 1912.

Śmierć cesarza-reformatora 20 lutego 1790 r., odwołanie części jego reform i wstąpienie na tron Leopolda II, którego wcześniejsze rządy w Toskanii uchodziły za przykład udanego zaprowadzenia norm oświeconego absolutyzmu przy akceptacji ze strony poddanych, zdawały się rozpoczynać nową epokę w dziejach stosunków polsko-austriackich. Cesarz uchodził za zwolennika konstytucjonalizmu, zaprowadził w Toskanii bardzo nowoczesny kodeks karny, starał się nawiązać współpracę ze szlacheckimi elitami swojego państwa, dążył także do załagodzenia istniejących konfliktów, nie wahając się, w razie potrzeby, do odwołania się do siły zbrojnej.

Zmiana na tronie umożliwiła wyartykułowanie postaw politycznych, tak polskich elit szlacheckich, jak i austriackich warstw urzędniczych i wojskowych. Ze strony polskiej idea ugody, wyrażana przez istotną część środowisk ziemiańskich, widoczna była szczególnie w ostatniej dekadzie XVIII w., a jej najważniejszymi przejawami był projekt galicyjskiej konstytucji *Charta Leopoldina* oraz postulaty hołdownicze szlachty zachodniogalicyskiej zgłoszone po III rozbiórce Polski. Brak pozytywnej odpowiedzi ze strony austriackiej na inicjatywę szlachty polskiej ostudził jej prohabsburskie nastawienie. Cesarz Franciszek II/I, sprawujący władzę od 1 marca 1792 r. nie był zdolny do wprowadzenia w życie jakichkolwiek bardziej radykalnych zmian. Stąd też nadzieje szlachty galicyjskiej na poprawę jej sytuacji załamały się po upływie kilku lat. Klęska Austrii w bitwie pod Austerlitz 2 grudnia 1805 r. i wkroczenie wojsk francuskich na ziemie zaboru pruskiego jesienią następnego roku, doprowadziły do całkowitej zmiany sytuacji politycznej. Sympatie patriotycznie nastawionych Polaków zaboru austriackiego ulokowane zostały wokół osoby cesarza Francuzów i nowo powstałego Księstwa Warszawskiego. Władze i biurokracja austriacka zostały zepchnięte do defensywy. Musiały teraz zaoferować Polakom bardziej atrakcyjne rozwiązania niż francuski model społeczno-polityczny, przeszczepiony na ziemie polskie. W związku z tym stroną aktywną stała się biurokracja austriacka, wysuwająca coraz to nowe projekty reform i ugody z Polakami. W latach 1813–1815 liczyć się musiała nadto z rosyjskimi koncepcjami rozwiązania sprawy polskiej, forsowanymi przez cara Aleksandra I, które były dla szlachty polskiej o wiele bardziej atrakcyjne niż rzeczywistość monarchii habsburskiej.

Obok propozycji dotyczących całościowej reformy stosunków politycznych w Galicji, ważną rolę odgrywały pomysły wciągnięcia polskiej ludności zaboru austriackiego, przede wszystkim szlachty, do ochotniczej służby w armii habsburskiej. Przez władze austriackie traktowane były nie tylko jako sposób na szybkie wzmocnienie własnych sił zbrojnych, lecz także jako oferta o charakterze polityczno-propagandowym. Jej głównym zadaniem było rozładowanie nastrojów antyaustriackich w Galicji, umożliwienie zdobycia zatrudnienia bezrobotnym szlachcicom oraz dowartościowanie tej grupy społecznej poprzez stworzenie specjalnego mechanizmu ułatwiającego rozpoczęcie kariery militarnej. Niebagatelną rolę w tych działaniach odegrać miało zachowanie polskiego munduru

i uzbrojenia w formacjach zbrojnych. Działania tego typu nie były oryginalnym pomysłem Austriaków, a raczej kalką analogicznych, a przy tym wcześniejszych inicjatyw rosyjskich i pruskich.

Tak austriackie, jak i polskie wizje zawarcia ugody, wpisywały się w nurt koncepcji współpracy politycznej i wojskowej pomiędzy Polakami a państwami zaborczymi przełomu XVIII i XIX w. Sprowadzały się one z jednej strony do doraźnej poprawy sytuacji ludności polskiej, utożsamianej ze szlachtą, z drugiej zaś do snucia propozycji częściowego odbudowania państwowości polskiej lub uzyskania autonomii politycznej we współpracy z własnym zaborcą. O ile pierwsza część tych koncepcji wydawała się możliwa do zrealizowania, to druga, o wiele istotniejsza, pozostała mirażem, bezwzględnie wykorzystywanym przez część administracji zaborczej, a nawet samych monarchów, z carem Aleksandrem I na czele<sup>2</sup>.

Pierwszą i najważniejszą próbą doprowadzenia do kompromisu w stosunkach polsko-austriackich był projekt konstytucji dla Galicji *Charta Leopoldina* z 1790 r. Inicjatorami z polskiej strony byli: Józef Maksymilian Ossoliński, Stanisław Jabłonowski, Mikołaj Potocki, Jan Batowski oraz dokooptowani nieco później Jan Bąkowski i Piotr Zabielski. Projekt ten ma już bogatą dokumentację i nie ma potrzeby przeprowadzania bliższej analizy zachowanego zespołu dokumentów<sup>3</sup>. Należy natomiast zwrócić uwagę na kilka aspektów. Zredagowanie memoriału stało się możliwe w chwili słabości Austrii. Spowodowana ona była reformami józefińskimi, z których największe oburzenie wśród szlachty wywołała projektowana reforma urbarialna. Gwałtowne zaprowadzanie zmian doprowadziło do wybuchu rewolucji w Niderlandach Austriackich i szybkiego wzrostu nastrojów opozycyjnych na Węgrzech. Na to wszystko nakładały się komplikacje w polityce zagranicznej: przeciągająca się wojna z Turcją oraz raptowne pogorszenie stosunków z Prusami, a także z Rzeczpospolitą, grożące wybuchem nowej wojny wiosną 1790 r.<sup>4</sup>

<sup>2</sup> J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969, s. 179–230; J. Iwaszkiewicz, *Litwa w roku 1812*, Warszawa 1912, s. 1–61; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim – Prusy Południowe 1793–1806*, Wrocław 1957, s. 49; W. Dzwonkowski, *Polacy w armii Katarzyny II*, „Biblioteka Warszawska”, 1913, t. 1, s. 94; G. von Alten (Hg.), *Handbuch für Heer und Flotte*, Bd. II, Berlin 1909, s. 422–423; B. Poten, *Handwörterbuch des gesamten Militärwissenschaften*, Bd. 1, Bielefeld–Leipzig 1877, s. 83.

<sup>3</sup> *Projekt konstytucji dla Galicji z 1790 r. („Charta Leopoldyna”)*, wyd. S. Grodziski i A. S. Gerhardt, Warszawa–Kraków 1981; S. Starzyński, *Projekt galicyjskiej konstytucji 1790–1791*, Lwów 1893; S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971, s. 262–266; M. Řezník, *Das Landespatrisiotische Programm der galizischen Stände um 1790: von der polnischen Tradition zur Etablierung eines neuen Landespatrisiotismus*, [w:] *Whose Love of Which Country? Composite States, National Histories and Patriotic Discourses in Early Modern East Central Europe*, pod red. Balázs Trencsényi, Márton Zászkaliczky, Leiden 2010, s. 735–757; C. Marschall von Bieberstein, *Freiheit in der Unfreiheit. Die nationale Autonomie der Polen in Galizien nach dem österreichisch-ungarischen Ausgleich von 1867*, Wiesbaden 1993, s. 31.

<sup>4</sup> O. Criste, *Die österreichische Truppen-Aufstellung gegen Preussen und Polen 1790. Mitteilungen des k. und k. Kriegsarchivs*, 3 Folge, II Band, s. 28–29.

W tej sytuacji dość daleko idący program autonomizacji Galicji, opracowany 23 kwietnia 1790 r., został przedstawiony cesarzowi, a następnie przekazany Zjednoczonej Izbie Nadwornej w celu prowadzenia dalszych prac. Ta ostatnia odniosła się z nieukrywaną wrogością do przedstawionego projektu, co zmusiło członków delegacji galicyjskiej do przerehabrowania i złagodzenia niektórych postulatów. Gotowy projekt zatytułowany *Charta Leopoldina* został wręczony cesarzowi 19 sierpnia 1790 r. Dalsze losy projektu, zrekonstruowane przez S. Starzyńskiego, były znakomitym przykładem stosunku biurokracji austriackiej do idei autonomizacji i zaprowadzenia częściowej samodzielności Galicji. Zjednoczona Izba Nadworna, pracująca pod kierownictwem hr. Leopolda von Kollowrata, odrzucała wszelkie pomysły ograniczające pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej cesarza. Specjalna komisja, obradująca pod kierunkiem następcy tronu arcyksięcia Franciszka, na posiedzeniach odbytych 21 oraz 28 stycznia 1791 r. skrytykowała w zasadzie całość założeń karty. Wskazywano na to, że spełnienie zawartych w niej postulatów uniemożliwi dalszą germanizację Galicji, przyczyni się do zachowania polskiej odrębności oraz świadomości narodowej w kręgach szlacheckich. Doprowadziłoby nadto do osłabienia władzy cesarskiej i wykształcenia silnego samorządu szlacheckiego. Po zawarciu ugody w Reichenbach z Prusami oraz opanowaniu sytuacji w Niderlandach i na Węgrzech, członkowie komisji uznali, że nadawanie jakiegokolwiek autonomii zaborowi austriackiemu nie ma racji bytu. Według niej delegatów galicyjskich należało wyłączyć z prac nad reformą stosunków w Galicji, natomiast te ostatnie sprowadzać się miały do kosmetycznych poprawek w organizacji Sejmu Stanowego i urzędów cyrkularnych oraz pustych deklaracji o niepodnoszeniu podatków, czy drobnych ulgach fiskalnych<sup>5</sup>. Jedynym postulatem spełnionym przez cesarza (art. 50 memoriału z 23 kwietnia 1790 r.) okazała się decyzja o scaleniu istniejących już galicyjskich dywizjonów ułańskich w jeden pułk<sup>6</sup>.

Mimo wszystko sprawa *Charta Leopoldina* wróciła raz jeszcze pod obrady komisji pod przewodnictwem arcyksięcia Franciszka. Było to rezultatem zmian ustrojowych w Rzeczypospolitej, związanych z uchwaleniem Konstytucji 3 maja 1791 r. Leopold II obawiał się, że wpłynie ona na zwiększenie emigracji Galicjan do sąsiedniej Rzeczypospolitej. Także gubernator Galicji, hr. Joseph von Brigido, w odpowiedzi na zapytanie cesarza, uznał, że należałoby nadać Polakom pewne koncesje, głównie o charakterze gospodarczym. Jego memoriał z 21 listopada 1791 r. zakładał wzmocnienie pozycji prawnej i gospodarczej chłopstwa oraz mieszczaństwa, ograniczenie roli ekonomicznej Żydów, reorganizację Sejmu Stanowego i obniżenie wymiaru podatków. Nie było wszakże mowy ani o wpro-

<sup>5</sup> S. Starzyński, *Projekt galicyjskiej konstytucji...*, s. 29–53.

<sup>6</sup> K. A. von Jedina, *Geschichte des kaiserlich königlich österreichischen ersten Uhlanen-Regimentes*, Wien 1845, s. 8–9; Kriegsarchiv Wien (KA), Alte Feldakten (AFA) 1789/1790, karton nr 881, nr 5/6, raport Wenzela Colloredo z 12 maja 1790; KA, Musterlisten (ML), karton nr 11750, Standestabellen; A. v. Wrede, *Geschichte der k. u. k. Wehrmacht*, Bd. 3/2, Wien 1902, s. 319.

wadzeniu odrębnej konstytucji dla Galicji, ani też o zaprowadzeniu swobód politycznych<sup>7</sup>.

Śmierć cesarza Leopolda 1 marca 1792 r. zakończyła dyskusję nad reformami w Galicji. Dwóch delegatów galicyjskich, Ossoliński i Bąkowski, pozostało jeszcze rok w Wiedniu i 8 lutego 1793 r. zwróciło się do nowego cesarza Franciszka II z kolejną supliką, zawierającą bardzo ograniczony już projekt zmian, bazujący na niektórych założeniach *Charta Leopoldina*. Nie spotkała się ona z żadną odpowiedzią ze strony monarchy<sup>8</sup>.

Próba nie tyle zawarcia ugody, co raczej utrzymania części dotychczasowych przywilejów i poprawnego ułożenia stosunków z zaborcą, była akcja składania memoriałów przez szlachtę zachodniogalicyską, przy okazji złożenia homagium cesarzowi Franciszkowi II w 1796 r. Cesarz dekretem z 8 lipca tego roku wyraził zgodę na przygotowanie i przedstawienie mu dezyderatów, przygotowanych przez szlachtę z nowej prowincji państwa. W przeciwieństwie do praktyki sprzed sześciu lat nie wyłoniono jednak żadnego przedstawicielstwa o charakterze ogólnokrajowym, lecz prośby i memoriały zebrano od pojedynczych osób, deputatów od cyrkulów wybranych uprzednio do złożenia przysięgi wierności, mieszkańców poszczególnych ziem, a także od różnych grup ludności: Tatarów, mieszczan Krakowa, duchowieństwa itp. Postulaty dotyczyły kwestii politycznych, językowych i gospodarczych, a także indywidualnych interesów poszczególnych grup ludności. Szlachta dążyła do utrzymania swoich przywilejów z czasów Rzeczypospolitej. Domagała się, by Galicja Zachodnia stała się odrębnym krajem, dysponującym własnym Sejmem Stanowym, niezależnym od lwowskiego i o większych kompetencjach w sprawach lokalnych. Postulowano utrzymanie szlacheckiego samorządu ziemskiego, języka polskiego jako urzędowego oraz odrębności sądownictwa. W sprawach gospodarczych przedstawione prośby dotyczyły zazwyczaj obniżenia podatków, opłacenia kwitów rekwizycyjnych, wznowienia możliwości eksportu żywności, odroczenia poboru rekruta itp.<sup>9</sup>

Dezyderaty te zostały przedstawione Directorium In Cameralibus Et Publico-Politis 25 listopada 1796 r., które stanowiło wówczas zwierzchnią władzę dla Galicji. Specjalny komisarz do spraw Galicji, Johann Wenzel Margelik, uznał, że większość postulatów, szczególnie dotyczących spraw politycznych, sądowych i językowych, nie nadaje się do pozytywnego rozpatrzenia. Odłożono na lepsze czasy postulat utworzenia Sejmu Stanowego, odrzucono prośbę o dopuszczenie deputatów szlacheckich do Gubernium zachodniogalicyskiego w charakte-

<sup>7</sup> S. Starzyński, *Projekt galicyjskiej konstytucji...*, s. 54–62; *Projekt konstytucji dla Galicji...*, s. 11–12.

<sup>8</sup> S. Starzyński, *Projekt galicyjskiej konstytucji...*, s. 62–64.

<sup>9</sup> T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795–1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*, Lublin 1976, s. 57–59; S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 267–269; tenże, *Postulaty szlachty Galicji Zachodniej z okazji hołdu w 1796 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1968”, z. 2, s. 85–93.

rze doradców. Poza trzeciorzędnymi kwestiami, wszelkie postulaty spotkały się z wrogim przyjęciem ze strony biurokracji. Jednakże pogarszająca się sytuacja wojskowa monarchii podczas ofensywy Bonapartego w Italii oraz niemal równoczesna zmiana na tronie rosyjskim osłabiły nieco pozycję cesarza. Rosnące wydatki wojskowe oraz gwałtowny pobór rekruta nie nastrajał dobrze nowych polskich poddanych do państwa. Sam Margelik wystąpił wówczas z propozycją wystawienia zachodniogalicyskiego „pułku narodowego”, do którego miano przyjmować ochotników szlacheckich. Jeszcze dalej szedł projekt cesarskiego agenta Franza Josefa Jekela, który proponował wystawienie korpusu jazdy polskiej złożonego z 25 tys. ludzi. Koncepcje te miały na celu nie tylko doraźne wzmocnienie armii cesarskiej, lecz także przyciągnięcie szlachty i byłych wojskowych polskich do służby habsburskiej i rozładowanie w ten sposób niezadowolenia ludności polskiej. Propozycje te zostały odrzucone wskutek braku zaufania biurokracji (konkretnie feldmarszałka Franza Moritza Lacy’ego) do nowych poddanych oraz w wyniku zaprowadzenia regularnego poboru w Galicji Zachodniej. W tej sytuacji apele Zachodniogalicyskiej Pełnomocnej Komisji Nadwornej o wystawienie oddziałów ochotniczych „do obrony ojczyzny” miały się z celem<sup>10</sup>.

W pogarszającej się sytuacji politycznej cesarz postanowił przyjąć delegację zachodniogalicyską, formalnie w celu złożenia hołdu przez nią. W jej skład weszli Antoni Ledóchowski, Franciszek Żeleński oraz kanonicy krakowscy Andrzej Gawroński i Michał Sołtyk. W trakcie audyencji 1 marca 1797 r. delegaci szlacheccy i duchowni złożyli cesarzowi nowy memoriał, który zawierał m.in. postulaty zagwarantowania praw języka polskiego, powołania Sejmu Stanowego, utworzenia w Wiedniu kancelarii do spraw Galicji, a także zawarcia traktatu handlowego z Prusami i ułatwień w eksporcie żywności. Na gruncie krajowym demonstracją gotowości Polaków do ugody stała się akcja zbierania datków pieniężnych i rzeczowych dla potrzeb armii. Cesarz bezpośrednio nie ustosunkował się do memoriału, ale postarał się, by informacja o udzielonej audyencji i treści przedstawionych próśb dotarła do szlachty galicyjskiej. Wykorzystano do tego „Gazetę Krakowską”, na łamach której opublikowano stosowne informacje<sup>11</sup>.

Szansa na wypracowanie ugody austriacko-polskiej, a choćby nawet jakiejś płaszczyzny tymczasowego porozumienia, została zmarnowana przez cesarzy i wyższą biurokrację austriacką. Ówczesne propozycje polskie stały w sprzeczności z założeniami józefinizmu, takimi jak centralizacja państwa, osłabienie czy wręcz wyeliminowanie przedstawicielstwa stanowego, ujednoczenie administracji i sądownictwa, czy wreszcie narzucenie języka niemieckiego, jako urzędowego w większej części monarchii. Władzom zależało na jak najściślejszym

<sup>10</sup> KA, Kriegsminister Lacy Akten (KLA) 1796, nr 300/35; „Gazeta Krakowska” 1796, nr 72 z 11 września.

<sup>11</sup> T. Menceł, *Galicja Zachodnia...*, s. 62–68; M. Baczkowski, *W służbie Habsburgów. Polscy ochotnicy w austriackich siłach zbrojnych w latach 1772–1815*, Kraków 1998, s. 97–99; „Gazeta Krakowska” 1796, nr 72; 1797, nr 35.

połączeniu Galicji z państwem, bez respektowania jakichkolwiek przywilejów prowincjonalnych. Ponadto oczekiwały zapłaty podatków i dostarczenia rekruta do armii. Wykluczało to w zasadzie możliwość jakiegokolwiek porozumienia z polskimi elitami. Z drugiej jednak strony, rząd wiedeński musiał brać pod uwagę politykę pozostałych zaborców wobec ich ziem polskich. A ta, zwłaszcza po objęciu władzy w Rosji przez cara Pawła, stawała się coraz łagodniejsza i nastawiona na współpracę z polskimi poddanymi. Także Prusy mogły wydawać się atrakcyjniejsze, gdyż już w 1795 r. wycofały się z wojny z Francją i przeżywały okres prosperity gospodarczej. Na tym tle Austria, uwikłana w niemal ciągłą wojnę i nastawiona antypolsko nie miała żadnych atutów przyciągających do niej polskich poddanych<sup>12</sup>.

Władze państwowe, niezależnie od braku gotowości do zaakceptowania idei ugody z Polakami, stanęły przed problemem co zrobić z rzeszą bezczynnej i rozgorzconej szlachty polskiej, której część stanęła przed widmem bankructwa i braku możliwości zdobycia jakiegokolwiek zatrudnienia. Możliwość przyciągnięcia jej do prac urzędniczych była dość ograniczona, tak z braku odpowiedniego wykształcenia ewentualnych kandydatów, jak i z niechęci władz państwowych do powierzania Polakom wyższych stanowisk w administracji prowincjonalnej. Chociaż na przełomie XVIII i XIX w. zdarzali się już starostowie cyrkularni narodowości polskiej, to wśród urzędników wyższych i średnich stopni w Galicji dominował element czesko-niemiecki<sup>13</sup>. Stąd też idea nie tyle porozumienia politycznego, co jakichś koncesji dla Polaków galicyjskich, zdawała się być najbliższa realizacji właśnie na płaszczyźnie wojskowej. W tej materii inicjatywę przejawiali urzędnicy i wojskowi austriaccy.

Już po zawarciu pokoju w Campo Formio cesarz wydał rozkaz o przekształceniu ochotniczego regimenu ułanów galicyjskich, który powołano jeszcze w 1790 r. na czas trwania działań wojennych, w regularny pułk ułanów, oznaczony numerem 2<sup>14</sup>. W jakimś stopniu było to nawiązanie do jednego z postulatów zamieszczonych w projekcie *Charta Leopoldina* z 1790 r. Do poważniejszej dyskusji w łonie najwyższych władz austriackich co do koncepcji zaangażowania szlachty galicyjskiej na specjalnych zasadach do służby w wojsku cesarskim doszło dopiero po zawarciu rozejmu w Steyr (25 grudnia 1800 r.), kończącego działania wojenne II wojny koalicyjnej. Wbrew logice, nakazującej redukcję sił zbrojnych, która zresztą nastąpiła w kolejnych miesiącach, cesarz wyszedł w styczniu 1801 r.

<sup>12</sup> E. Barwiński, *Kraków na początku XIX wieku*, „Rocznik Krakowski” 1919, s. 49; S. Kieniewicz, *Orientacja austriacka w Polsce porozbiorowej*, „Roczniki Historyczne” 1949, s. 205–206, 212.

<sup>13</sup> W 1802 r. Wincenty Jakubowski był starostą w Bochni, a Michał Zieliński starostą w Jaśle. Znacznie większa liczba Polaków była zatrudniona w sądzie apelacyjnym we Lwowie oraz w sądach okręgowych, *Schematismus für die Königsreiche Ostgalizien und Lodomerien für das Jahr 1802*, Lemberg 1802.

<sup>14</sup> O. Kielmansegg, *Schwarzenberg-Uhlanen 1790–1887*, Tarnów 1887, s. 26.

z koncepcją wystawienia ochotniczego korpusu ułanów, złożonego ze szlachty galicyjskiej. Cel tych działań miał mieć charakter wyłącznie polityczno-propagandowy, gdyż nowe pułki jazdy były Austrii zbędne. Cesarz jasno przedstawił tę sprawę, pisząc, że zadaniem nowego regimentu ma być zmniejszenie nastrojów profrancuskich („rewolucyjnych”) w Galicji i przyciągnięcie szlachty do służby państwowej. Z argumentacją Franciszka II nie zgodził się jednak arcyksiążę Karol, będący prezydentem Nadwornej Rady Wojennej. Uznał, że tak wielkie wyróżnienie szlachty galicyjskiej jest nieuzasadnione i może wywołać negatywne reperkusje w innych krajach monarchii. Obawiał się nadto odrodzenia polskości i dumy szlacheckiej wśród potencjalnych żołnierzy tak zaplanowanej jednostki. Uznając argument o konieczności zachęcenia szlachty galicyjskiej do ochotniczej służby wojskowej na specjalnych zasadach, zaproponował wystawienie nowego, już trzeciego pułku ułanów oraz ustanowienie etatu 144 szlacheckich kadetów galicyjskich, po 48 na każdy z istniejących regimentów ułańskich. Tworzeniem nowej jednostki zająć się miał major Adam Mier, z pochodzenia Polak<sup>15</sup>. Warto jednak zauważyć, że analogiczne działania wobec szlachty polskiej prowadziły także Prusy (wystawienie pułku towarzyszy) i Rosja (początek formowania pułków ułańskich).

Energicznie prowadzona akcja werbunkowa doprowadziła nie tylko do zapelnienia etatów kadeckich, lecz także do pozyskania grupy arystokratów polskich do służby w charakterze oficerów oraz drobnej szlachty, która zaciągała się jako prości szeregowcy<sup>16</sup>. Świadczyło to o gotowości szlachty galicyjskiej do wstępowania w szeregi armii, a także (w wypadku wychowanków Galicyjskiego Oddziału Niemieckiej Gwardii Nadwornej) do rozpoczynania kariery urzędniczej. Nadzieja na podniesienie prestiżu społecznego i materialnego, poparta jeszcze możliwością założenia narodowego munduru, była w tym środowisku bardzo widoczna. Problem polegał nie tyle na braku lojalności szlachty, która wówczas nie prezentowała żadnych tendencji niepodległościowych, lecz na niedostatku atrakcyjnej oferty ze strony władz austriackich. Wydaje się zatem, że wówczas jakakolwiek idea ugody zostałyby z radością przyjęta przez szlachtę<sup>17</sup>.

Szansa ta została jednak całkowicie zmarnowana przez administrację austriacką. Zdawali sobie z tego sprawę starostowie cyrkularni, wicegubernator Galicji, Christian Wurmser, a nawet arcyksiążę Karol. Klęska poniesiona pod Austerlitz spotkała się z radością znacznej części galicyjskiej opinii publicznej. Niechęć wobec władz austriackich pogłębiała także eksploatacja gospodarcza Galicji, ro-

---

<sup>15</sup> KA, Kriegsministerialakten (KMA) 1801, nr 11/5; E. Riedl von Riedenau, *Geschichte des k. und k. Ulanen-Regimentes Erzherzog Carl Nr. 3 von seiner Errichtung im Jahre 1801 bis zur Gegenwart*, Wien 1901, s. 16–17; H. Kerchnawe, *Die Entwicklung unserer Armee zur Zeit des Erzherzogs Karl (1792–1847)*, Wien 1912, s. 37; M. Baczkowski, *W służbie...*, s. 75.

<sup>16</sup> KA, ML kartony nr 7891, 7901–7903, Standestabellen, Assentlisten.

<sup>17</sup> *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od roku 1789 do roku 1815*, cz. 3, Warszawa 1907, s. 23–24.



snący pobór rekruta do armii, brak poważniejszych inwestycji państwowych oraz zapaść szkolnictwa<sup>18</sup>. Gwałtowne pogorszenie sytuacji monarchii habsburskiej nastąpiło w wyniku wkroczenia wojsk napoleońskich na ziemie polskie zaboru pruskiego. Wydarzenia te przyniosły radykalny wzrost nadziei szlachty galicyjskiej na odbudowę państwowości polskiej u boku Francji. Były też z wielkim niepokojem obserwowane przez rząd wiedeński. Początkowo jego reakcja sprowadziła się jednak tylko do wysłania do Galicji tzw. „korpusu obserwacyjnego”, wzmocnienia tutejszych załóg wojskowych oraz rozciągnięcia baczniejszej kontroli nad szlachtą<sup>19</sup>.

Zawarcie pokoju w Tylży nie tylko kończyło wojnę Francji z Rosją i Prusami, lecz także powoływało do życia namiastkę państwowości polskiej w postaci Księstwa Warszawskiego. Dla władz austriackich rozstrzygnięcie to było powodem do głębokiego niepokoju. Wprawdzie Galicja, mimo złudzeń części szlachty polskiej, nadal pozostała w granicach Austrii, lecz jawnie wykazywana przez nią sympatia dla napoleońskiej Europy i nowo kreowanego państwa polskiego, jak najgorzej rokowała trwałości rządów habsburskich w tej prowincji. Uwidoczniło się to między innymi w znaczącej liczebnie emigracji poddanych austriackich narodowości polskiej do Księstwa Warszawskiego, w celu zaciągnięcia się do wojsk polskich lub rozpoczęcia kariery urzędniczej. Z jednej strony prowadziło to do drenażu najbardziej patriotycznie nastawionych Polaków z Galicji, co było dla Austrii korzystne, z drugiej zaś strony potęgowało nostalgię za własną państwowością i rozbudzało uczucia narodowe<sup>20</sup>.

Władze austriackie zareagowały na zmienioną sytuację polityczną w mało wyrafinowany sposób. Uznano, że metodą pozyskania Polaków może stać się masowe rozdawnictwo orderów oraz publikowanie na łamach prasy nazwisk osób zasłużonych dla państwa. 9 kwietnia 1809 r. „Gazeta Krakowska” donosiła, że cesarz wyraził zgodę na założenie narodowej biblioteki galicyjskiej przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Stanisława Zamoyskiego. W ten sposób starano się związać z monarchią i tak już zadeklarowanych lojalistów oraz wywołać wrażenie powszechnego poparcia dla władzy<sup>21</sup>. Na dłuższą metę zabiegi takie nie mogły dać jednak oczekiwanych rezultatów. W tej sytuacji w kręgach biurokracji

<sup>18</sup> T. Mencil, *Galicja Zachodnia...*, s. 440–444; E. Kipa, *Wywiad austriacki w sprawach polskich w przededniu wojny 1809 r.*, [w:] *Studia i szkice historyczne*, Wrocław 1959, s. 100; M. Jarosiewiczówna, *Polacy pod rządem austriackim na początku XIX wieku*, „Biblioteka Warszawska” 1913, t. 3, s. 588–595; S. Bredetzky, *Reisebemerkungen über Ungarn und Galizien*, Bd. 2, Wien 1809, s. 57.

<sup>19</sup> KA, AFA 1806-1807, karton nr 1374, nr 1806/10/2, k. 10, 41; M. Baczkowski, *Wojsko austriackie w Krakowie w latach 1796–1809*, Kraków 2007, s. 18–19, 31.

<sup>20</sup> A. Fredro, *Trzy po trzy*, Warszawa 1987, s. 90–91; T. Mencil, *Galicja Zachodnia...*, s. 443–446.

<sup>21</sup> „Gazeta Krakowska” 1808, nr 7, 18, 61, 98; 1809, nr 4, 6, 15, 20, 23, 24, 26, 29; Haus-Hof- und Staatsarchiv, Wien, (HHSa), Kaiser Franz Akten (KFA), fasc. 50 (alt), raporty Urmenyi’ego i Wurmsera 1806–1808.

średniego szczebla zrodziła się myśl nadania Polakom galicyjskim większych koncesji, które miały związać szlachtę polską z monarchią habsburską i stać się podstawą do zawarcia swoistej ugody.

Środowisko to rozumiało po części powody niezadowolenia szlachty, i szerzej, ogółu mieszkańców Galicji, z istniejącej sytuacji. Wskazywano na przyczyny ekonomiczne (czasowe zamknięcie granic, wstrzymanie eksportu zboża i importu bydła), brak inwestycji państwowych, nadmiernie skomplikowany system podatkowy, a wreszcie na ciężary wojskowe (pobór, podwoły, kwaterek)<sup>22</sup>. Zarazem zdawano sobie sprawę z tego, że realia gospodarcze panujące w Księstwie Warszawskim były powszechnie krytykowane przez polską szlachtę, a zaprowadzony tam nowy porządek prawny także nie cieszył się powszechnym uznaniem Polaków. Zwłaszcza środowiska starszszlacheckie i część arystokracji nastawione były niechętnie do napoleońskiej rzeczywistości<sup>23</sup>. Na tych też kręgach zamieszkujących Galicję, postanowiła oprzeć się grupa urzędników austriackich, która z początkiem 1809 r. przygotowała kilka memoriałów z propozycjami przeprowadzenia ograniczonych reform polityczno-gospodarczych w Galicji, które powinny zadowolić polską szlachtę. Jako autorów wymienił należy Franza Josefa Jekela i Franza von Hauera, doświadczonych urzędników, mających już dłuższy związek z Galicją<sup>24</sup>.

Idea reform sprowadzała się do zmian o charakterze prestiżowym (koronacja cesarza na króla Galicji w Krakowie, mianowanie gubernatorem generalnym Galicji jednego z arcyksiążąt, przeniesienie stolicy ze Lwowa do Krakowa), politycznym (reaktywacja stanów galicyjskich i nieznaczne rozszerzenie ich kompetencji, powołanie tzw. deputacji sejmowej, stworzenie tzw. trybunału jako reprezentacji magnatów galicyjskich na dworze wiedeńskim, rozszerzenie kompetencji władz krajowych) i gospodarczym (wszczęcie inwestycji komunikacyjnych, wydzierżawienie szlachcie dożywotnio dóbr kameralnych, reorganizacja systemu podatkowego). Ponadto postulowano przyciągnięcie szlachty do służby państwowej w wojsku oraz administracji. Służyć temu miała rozbudowa formacji kawaleryjskich werbowanych w Galicji oraz przydzielenie większej liczbie Galicjan etatów urzędniczych. Oparciem rządów austriackich mieli być arystokraci polscy (ks. Adam Kazimierz Czartoryski, Stanisław Zamojski, ks. Eustachy Sanguszko) oraz hierarchia kościelna, szczególnie greckokatolicka z metropolitą Antonim Angełłowiczem na czele<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> T. Mencil, *Galicja Zachodnia...*, s. 446–447; M. Baczkowski, *Projekt reform politycznych w Galicji w 1809 roku*, „Studia Historyczne” 1995, z. 3, s. 356–357.

<sup>23</sup> B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1966, s. 110–111, 115, 177–180.

<sup>24</sup> HHSA, KFA, fasc. 50 (alt), Memoriał Franza von Hauera z 11 marca 1809; *Sur La Systeme de l'Organisation de la Regie du Royaume de Galicie*; KA, KMA 1809, nr 4/17; M. Baczkowski, *Projekt reform...*, s. 353–357.

<sup>25</sup> KA, KMA 1809, nr 4/17; K. Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny obojga Galicji*, Warszawa 1997, s. 34, 45–46.

Ocena projektów reform z 1809 r. musi wypaść ujemnie. W praktyce dawały bardzo niewiele szlachcie galicyjskiej, nie poruszały przy tym szeregu istotnych problemów (języka urzędowego, systemu szkolnego itp.). Wiadomo, że przynajmniej część tych memoriałów trafiła na biurko cesarskie, ale wybuch wojny z Francją 9 kwietnia 1809 r. uniemożliwił jakiegokolwiek ustosunkowanie się do tych kwestii. Przebieg kampanii i masowy udział szlachty galicyjskiej w obaleniu austriackiego panowania nad tą prowincją był dużą niespodzianką i prawdziwym ciosem dla monarchii<sup>26</sup>. Można szczerze wątpić, czy wprowadzenie w życie wspomnianych wcześniej postulatów zmieniłoby nastawienie galicyjskiej szlachty i mieszczaństwa. Wydaje się niemożliwe, by na takich zasadach można było zawrzeć ugodę z Polakami, którzy zresztą o całej akcji najprawdopodobniej nie zostali poinformowani.

Utrata przez Austrię znacznej części ziem polskich na mocy pokoju zawartego 14 października 1809 r. w Schönbrunnie (całej Galicji Zachodniej, okręgu zamojskiego, Podgórze i okręgu tarnopolskiego) zdawała się całkowicie przekreślać myśl o ewentualnej ugodzie austriacko-polskiej. Tymczasem myśl o przeprowadzeniu reform politycznych i pozyskaniu Polaków z Galicji pozostała trwałym elementem polityki austriackiej. Monarchia habsburska nie chciała pozostać bezczynna w chwili kształtowania się dwubiegunowego francusko-rosyjskiego układu sił politycznych w Europie. Nie bez powodu to Rosja – szczególnie car Aleksander I – zaczęła kokietować Polaków litewskich w 1811 r., łudząc ich obietnicami czy sugestiami odbudowy konstytucyjnego państwa litewskiego o polskim charakterze, z własną konstytucją oraz odrębnym wojskiem. Rozpoczęła się gra o zdobycie przychylności Polaków, ewentualne przeciągnięcie ich na stronę Rosji, w zamian za mgliste wizje restytucji państwa polskiego. W najdalej idących sugestjach Michała Kleofasa Ogińskiego składać się na nie miało 8 zachodnich guberni Rosji, Księstwo Warszawskie i Galicja<sup>27</sup>.

W tej sytuacji także Austria przystąpiła do gry mającej na celu pozyskanie Polaków. Będąc państwem znacznie słabszym od swoich rywali, nie mogła jednak wiele zaoferować. Powrócono zatem do idei konstytucji galicyjskiej z 1790 r. Dyskusję na ten temat prowadziła w latach 1811–1812 Zjednoczona Kancelaria Nadworna z gubernium galicyjskim<sup>28</sup>. Jak zwykle wymiana korespondencji miała charakter poufny i nie została podana Polakom do publicznej wiadomości. Nie uzyskano też żadnego efektu propagandowego, a bezproduktywna debata nie doprowadziła do żadnych ustaleń.

Klęska Napoleona w Rosji w 1812 r. stawiała na nowo sprawę polską na arenie międzynarodowej. Dla Austrii idealnym wyjściem byłby podział Księstwa Warszawskiego z Prusami i powrót do granicy sprzed 1809 r. Jednakże o wiele

<sup>26</sup> B. Pawłowski, *Wojna polsko-austriacka 1809 r.*, Warszawa 1999; K. Krzos, *Z księciem Józefem...*, s. 64–65, 74–79, 176–179, 217–220.

<sup>27</sup> J. Iwaszkiewicz, *Litwa...*, s. 1–61.

<sup>28</sup> M. Řeznik, *Das Landespatrische Programm...*, s. 754.

ważniejsza była postawa Rosji, której wojska do maja 1813 r. zajęły niemal cały obszar Księstwa Warszawskiego. Formalnie neutralna Austria z dystansu mogła tylko przyglądać się targom rosyjsko-pruskim o przyszłość ziem polskich oraz staraniom grupy polskich arystokratów o przeciągnięcie wojsk polskich pod dowództwo rosyjskie. Jednocześnie w gubernium lwowskim panowały panikarskie nastroje, potęgowane plotkami o rzekomo przygotowywanym powstaniu polskim, planach stworzenia w Galicji bazy operacyjnej dla wojsk polskich, lub na odwrót, o możliwości wtargnięcia do niej polskiej załogi z Zamościa<sup>29</sup>.

Dopiero klęska Napoleona pod Lipskiem rozwiązała część problemów władz austriackich. Pojawiły się jednak nowe. Niekwestionowanym protektorem sprawy polskiej stał się teraz car Aleksander, z którym większość Polaków wiązała nadzieje na restytucję państwowości polskiej<sup>30</sup>. Austria, formalnie sojusznik Rosji, nie mogła w żaden sposób przeciw niej występować. Aby jednak wzmocnić swoją przyszłą pozycję, tak względem niej, jak i na planowanym kongresie pokojowym, postanowiła spróbować choćby w niewielkim stopniu stworzyć pozór poparcia ze strony galicyjskich Polaków. Jej efektem miało być wystawienie ochotniczego, czwartego już pułku ułanów przez „Szlachecki Stan Galicyjski”. Główną rolę w całym przedsięwzięciu odegrał gubernator Galicji, hr. Peter Goess. Wydaje się, że dla gubernatora inicjatywa miała być jedynie wstępem do znacznie szerszej zakrojonej reformy i autentycznej ugody z Polakami. Po zrealizowaniu projektu 4. pułku ułanów, wystąpił on z początkiem 1815 r. z postulatem nadania Galicji konstytucji i restytucji sejmu wyłonionego na podstawie dość skomplikowanej ordynacji wyborczej przez ziemiaństwo, mieszczaństwo większych miast, duchowieństwo i korporacje naukowe. Proponował także wciągnąć Polaków do administracji i sądownictwa galicyjskiego, założyć Towarzystwo Rolnicze i skierować zainteresowanie szlachty galicyjskiej na problemy krajowe. Reforma ta miała zredukować atrakcyjność norm ustrojowych zaprowadzanych na ziemiach polskich przez Aleksandra I. W koncepcji Goessa Austria powinna wyprzedzić analogiczne działania ze strony Rosji i Prus, i na trwałe związać Polaków z monarchią habsburską<sup>31</sup>.

Nową formację wojskową wystawiono dość szybko, choć nie obyło się bez kłopotów. Rozpętana została przy tym przez władze wielka kampania propagandowa, prowadzona na łamach „Gazety Lwowskiej” oraz za pośrednictwem dru-

<sup>29</sup> M. Łukasiewicz, *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986, s. 152–158; W. Mejbaum, *Galicja po klęsce Napoleona w r. 1812 (1813–1814)*, „Biblioteka Warszawska”, 1913, t. 2, s. 106–107.

<sup>30</sup> J. Przygodzki, *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813–1815. Organizacja i działalność*, Wrocław 2002, s. 160.

<sup>31</sup> S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 148; S. Starzyński, *Kilka słów o Stanach Galicyjskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, s. 171–173; B. Łoziński, *Z historii Stanów Galicyjskich*, „Biblioteka Warszawska” 1904, t. 1, s. 218–223; W. Mejbaum, *Galicja po klęsce*, s. 116–120; „Gazeta Lwowska” 1813, nr 79, 82, 86, 105.

ków ulotnych i odezwo sygnowanych przez duchowieństwo<sup>32</sup>. Nabór ochotników postępował dość szybko, chociaż uważna lektura akt personalnych nowej formacji wskazuje na to, że większość z nich stanowili chłopci dostarczeni przymusowo przez dominia do armii. Dobrowolna była w tym wypadku decyzja właścicieli ziemskich o przeprowadzeniu dodatkowej rekrutacji na własny koszt. Również wyekwipowanie formacji nastąpiło w dużym stopniu ze składek szlachty galicyjskiej<sup>33</sup>. Właściwy akt ugody, czyli nadanie Galicji konstytucji, nie doczekał się jednak spełnienia, wbrew nadziejom Goessa. Cesarz Franciszek I zadowolił się zdobyciem pozoru poparcia ze strony Polaków galicyjskich, co miało być ewentualnym argumentem podczas negocjacji z carem Aleksandrem I co do przyszłości ziem polskich.

Po zakończeniu wojen napoleońskich i po kongresie pokojowym w Wiedniu władze austriackie straciły zainteresowanie zawarciem autentycznej ugody z polską szlachtą. Jej namiastką, a raczej parodią, były postanowienia o reaktywacji Sejmu Stanowego w myśl ordynacji z 13 kwietnia 1817 r. Formalnie była ona realizacją zapisów Kongresu Wiedeńskiego o nadaniu Polakom instytucji, mających zachować ich „narodowość” na ziemiach zaborczych. W praktyce reaktywowany sejm nie miał istotnych kompetencji, chociaż jego uprawnienia były nieco szersze niż wynikało to z wcześniejszych ordynacji z 1775 i 1782 r.<sup>34</sup> Na dalej idące reformy władze wiedeńskie nie były gotowe.

Jak można ocenić nieudane próby zawarcia ugody polsko-austriackiej, czy też austriacko-polskiej z lat 1790–1815? W ostatnich latach XVIII stulecia z takimi koncepcjami wychodzili przedstawiciele ziemiaństwa galicyjskiego, zakładając, że katolicka Austria, nie mająca istotnych powodów do wrogości wobec Polaków, powinna dążyć do wypracowania jak najlepszych stosunków ze swoimi nowymi poddanymi. Nadzieje te opierały się na zupełnie złudnych podstawach, iż po śmierci Józefa II stworzony przez niego system sprawowania władzy ulegnie daleko idącej erozji. Tymczasem tak Leopold II, jak i Franciszek II/I, dążyli do zachowania podstaw systemu józefińskiego, z wyłączeniem najbardziej antagonizujących idei reformy chłopskiej, czy drastycznego ograniczenia roli Kościoła katolickiego. W pierwszych latach XIX w. Polacy zorientowali się, że rachuby na daleko idące zmiany polityczne w monarchii są złudzeniem i zaprzestali jakichkolwiek działań reformatorskich. Część wycofała się do życia prywatnego, inni usiłowali realizować karierę urzędniczą lub wojskową w ramach istniejących struktur administracyjnych i militarnych. Utworzenie Księstwa Warszawskiego rozbudziło nadzieję znacznej części szlachty i mieszczaństwa na rychłe włącze-

<sup>32</sup> M. Baczkowski, *W służbie...*, s. 80–81.

<sup>33</sup> W. Mejbaum, *Galicja po klęsce...*, s. 118–120, 126; S. Schnür-Pepłowski, *Z przeszłości Galicji (1772–1862)*, Lwów 1895, s. 291; G. Amon von Treuenfest, *Geschichte des k. und k. Uhlanen Regiments Kaiser Nr. 4*, Wien 1901; KA, ML, kartony nr 7923, 7926–7928, Musterlisten, Standestabellen, Revisionslisten.

<sup>34</sup> S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 149–151.

nie ziem zaboru austriackiego do nowego państwa, co w części urzeczywistniło się w 1809 r. W latach 1809–1815 stroną aktywną w lansowaniu idei ugody z Polakami byli wyżsi urzędnicy galicyjscy narodowości niemieckiej, którzy widzieli rosnącą niechęć polskich elit do monarchii habsburskiej. To właśnie z tych kręgów wyszły projekty konkretnych reform, które jednak nie spotkały się z poparciem rządu austriackiego i samego monarchy.

Jedyną płaszczyzną, na której zrealizowano pewne elementy ugody, było wojsko. W latach 1790–1813 utworzono cztery regularne pułki ułanów, umundurowane i uzbrojone na wzór polski, których zadaniem było przyciągnięcie szlachty galicyjskiej do służby na rzecz państwa. Zasadniczo realizacja tej idei zakończyła się sukcesem, a setki polskich ochotników, zamiast przedzierać się do Legionów Dąbrowskiego czy do pułków Księstwa Warszawskiego, bądź też poświęcić się antypaństwowej konspiracji, realizowała się na polach bitew Niemiec, Włoch i Francji w służbie habsburskiej. Służący tam oficerowie i żołnierze nabierali „cesarskiego” patriotyzmu i takiej też świadomości narodowej, o czym świadczą relacje pamiętnikarskie z epoki<sup>35</sup>. Nie można też w pełni zignorować pomocy finansowej i rzeczowej świadczonej przez mieszkańców Galicji na rzecz armii i państwa austriackiego. Nie ulega wątpliwości, że w dużym stopniu odbywała się ona wskutek nacisków aparatu administracyjnego, lecz zarazem pokazywała, że były osoby i całe środowiska skłonne do wsparcia zaborcy. Największe nasilenie tej akcji miało miejsce w latach 1796–1797, 1809 i 1813–1815, a więc w chwilach największego wysiłku militarnego monarchii, ale jednocześnie w czasie, gdy projekty zawarcia ugody były najbardziej zaawansowane. Z relacji prasowych wynika, że w latach 1796–1797 w działaniach tych wzięło udział około 340 osób, kilkadziesiąt w 1809 r. i co najmniej 300 w latach 1813–1815, a także liczne instytucje (parafie, magistraty, szkoły itp.). Wśród darczyńców przeważali przedstawiciele kleru, biurokracji i warstw urzędniczych, ale było także znaczne grono arystokracji i ziemiaństwa (Ossolińscy, Zamoyscy, Lubomirscy, Sapiehowie, Potoccy, Lanckorońscy, Dzieduszyccy itd.). Łącznie zebrano na cele wojskowe około 210 tys. złotych reńskich, a także większą ilość koni, sukna, obuwia, żywności i alkoholu<sup>36</sup>. Nie były to sumy imponujące, niemniej wskazywały na istnienie w Galicji dość znacznej grupy lojalistów i oportunistów. Środowiska te mogły być partnerami dla państwa austriackiego w dziele zawarcia ugody z Polakami. Nie zostały jednak pod względem politycznym w ogóle wykorzystane.

---

<sup>35</sup> J. Załuski, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 15–160, 169–170; D. Chłapowski, *Pamiętniki*, Poznań 1899, s. 60, 95; J. Drzewiecki, *Pamiętniki*, Kraków 1891, s. 154, 167, 169; A. Białkowski, *Pamiętniki starego żołnierza (1806–1814)*, Warszawa 1903, s. 142–143; L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wrocław 1956, s. 15.

<sup>36</sup> M. Baczkowski, *W służbie...*, s. 97–107. Obliczenia na podstawie: „Gazeta Krakowska” 1796–1797, 1800, 1805, 1809; „Gazeta Lwowska” 1813–1816.

*Michał Baczkowski*

ATTEMPTS AT REACHING AN AUSTRIAN-POLISH AGREEMENT IN 1790–1815:  
A LOST OPPORTUNITY?

S u m m a r y

The years 1790–1815 saw several attempts at concluding an agreement between the Austrian Empire and the Poles of Galicia. Those initiatives usually got off the ground when the Habsburg monarchy hit a hard patch (ie. the internal crisis of 1790, the military defeats of 1796–1797, the 1809 general mobilization for war against Napoleon, and during talks about the future of the annexed Polish territories in 1813–1815). The common goal of the proposed agreements was to secure Galicia's autonomy, if possible anchored in a separate constitution, as well to get the government commit itself to increased investment in the region and to ease access for Poles who wished to join the Austrian military and civil service. The Poles also raised the issue of allowing the Polish language to be used in public institutions and schools. Of all the Polish demands only two were met by the Austrians. The terms and conditions of military service were adjusted to the needs of the Polish gentry and the number of regiments manned by Polish volunteers was increased.

While in the 1790s proposals of an agreed settlement were usually initiated by some of the Galician gentry, in the following years, when the Poles gave up trying, it was the Austrian officialdom that took up the initiative. The main reason was that in the early years of the 19th century the Poles of Galicia were increasingly attracted by other arrangements, ie. accession to the newly formed Duchy of Warsaw, or even submitting to the protection of the Russian Emperor Alexander I.

The failure of the idea of a Polish-Austrian agreement after the partition of Poland in 1795 must be blamed on Austria's holding on to the Josephine political line, which prioritized centralization and insisted on conducting all state business in German. Moreover, whenever the internal and external threats appeared to subside, the Austrians would lose interest in listening to or courting the Poles.